

## LAUDACJA

z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa*  
Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie  
Księdzu Prałатовi Zdzisławowi Jastrzębiec Peszkowskiemu

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale Prymasie Polski  
Magnificencje, Szanowne Panie, Panowie i Księża Rektorzy  
Czcigodni Księża Profesorowie  
Drodzy studenci  
Szanowni Państwo

Gdy ktoś otrzymuje doktorat *honoris causa*, oczywiste są przynajmniej dwa pytania: Kim on jest oraz dlaczego otrzymuje takie wyróżnienie?

Kim jest 86-letni dziś ks. prałat Zdzisław Peszkowski? Kim jest ten kapłan? Charakterystyczna sylwetka - przyprószone siwizną skronie i stuła na szyi. Takim go ostatnio często widzimy w telewizji. To człowiek, który nigdy nie chciał z Polski wyjeżdżać, a przyszło mu spędzić poza jej granicami większość swojego życia. Nieobecny od 1939 roku, tęsknił za Białą Górką koło Sanoka, tęsknił z drugiego końca świata za Ojczyzną - aż do 1990 roku.

Co się stało? Co wyгнаło młodego człowieka z wolnego królewskiego miasta Sanoka?

Po maturze, zakochany w ruchu harcerskim, wstąpił do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Gdy wybuchła II wojna światowa, jako ułan podchorąży zaciągnął się do 20. Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego w Rzeszowie. Po zdradzieckiej napaści sowieckiej Rosji na Polskę - 26 września 1939 roku został wzięty do niewoli radzieckiej.

Kozielsk - pół roku pobytu. Cztery i pół tysiąca polskiej inteligencji to jeńcy tego obozu. *W Kozielsku jako jeńiec wśród kwiecia polskiej inteligencji poczułem pasję uczenia się - wspomina ks. Zdzisław Peszkowski. Aby się uczyć, w sześciu założyliśmy kotłochoz naukowy. Zapisaliśmy się do najcięższej roboty - do sprzątania, które wykonywało się w godzinach nocnych, a w dzień mieliśmy czas na naukę. Uczyli nas najwybitniejsi Polacy - jeńcy obozu. Kozielsk - tam sprytnie nabyłem od jednego z oficerów „Pana Tadeusza”, pociąłem go na kawałki, tak aby każda księga była osobno. Byłem „bibliotekarzem” „Pana Tadeusza” - pożyczałem jedną księgę na pięć godzin. Tak krzepiliśmy ducha. Od marca z Kozielska wywożono nas małymi grupami do innego obozu. Dokąd? – nikt nie wiedział... Już nigdy nie spotkałem swoich braci z Kozielska. Urósł na nich katyński las. Cudem uniknąłem Katynia - mówi cicho ks. prałat Zdzisław Peszkowski. Pozostało nas czterystu trzydziestu dwóch (432) z trzech obozów.*

Jak tysiące innych Polaków wywiezionych na wschód, dostał się do Armii Władysława Andersa, gdzie służył w 1 Pułku Ułanów Krechowickich. W 1941 r. wraz z Armią Polską opuścił Rosję. Dalsze jego drogi prowadziły szlakiem Korpusu. Najpierw szkolenia w zakresie broni pancernej w Palestynie, Egipcie i Iraku. Potem został oddelegowany do pracy wychowawczej wśród młodzieży jako wizytator harcerstwa - w Teheranie, Isfahanie, Karaczi i w Indiach.

Bezpośrednio po demobilizacji porucznik Zdzisław Peszkowski znalazł się w Wielkiej Brytanii. Stamtąd wyjeżdżał do Francji i Belgii, gdzie wizytował ośrodki harcerskie i prowadził kursy instruktorskie. Rozpoczął studia w Oksfordzie.

Co się stało, że student Oksfordu szukał innej drogi życia?

*Widziałem dramat młodych ludzi, wykorzenionych z własnej ziemi - mówi. Jak zaspokoić ich głód? I wtedy przyszła myśl o kapłaństwie. 11 lutego 1949 roku pojechałem do Lourdes. Tam moje serce zdecydowało się na służbę kapłańską.*

Zgodnie ze wskazówkami swojego kierownika duchowego ks. L. Dallingera zostawił uniwersyteckie miasto i udał się do Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych. Po ukończeniu studiów teologicznych 5 czerwca 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie. Kilka lat później zdobył stopień doktora w zakresie filozofii.

Ksiądz Zdzisław Peszkowski - Co on uczynił w życiu, że dziś obchodzimy takie święto?

Każdy człowiek jest pewną tajemniczą historią. Kiedy człowiek chce poznawać historię, sięga po księgi. W nich szukamy prawdy o tym, co było i o tym, co jest. Życie człowieka też można porównać do księgi. Dziś pochylamy się z szacunkiem nad księgą życia księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego, naszego doktora *honoris causa*. To zacna księga. Szacowne dzieło – bogate i niepowtarzalne przeżycia i doświadczenia. Pisał ją, wypełniając powołanie ludzkie, kapłańskie i patriotyczne. Doktorat *honoris causa* to stosowna okoliczność, aby tę księgę otworzyć.

Już na wstępie wyraźnie zaznacza się jeden z ważniejszych rozdziałów: „Orchard Lake”. To miejsce studiów z zakresu teologii, filozofii i filologii polskiej Księdza Prałata. To szczególnie dom, w którym dojrzywała duchowość młodego kleroika. Ale Orchard Lake to również miejsce pracy naukowej ks. Zdzisława Peszkowskiego. W 1954 roku został członkiem fakultetu Polonijnych Zakładów Naukowych. W Orchard Lake był profesorem literatury i języka polskiego w Kolegium i High School. Z Orchard Lake ks. Zdzisław Peszkowski prowadził szeroką współpracę z różnymi instytucjami naukowymi, między innymi z *Polish American Historical Association*, którego był prezesem w 1966 roku. W tym okresie powstały dwie jego prace o charakterze historycznym: *Chrzest Polski i jego konsekwencje* oraz *Poland's adventare in grace*.

Jego praca dydaktyczna w Orchard Lake zaowocowała wieloma opracowaniami i podręcznikami do nauki języka polskiego. Jest w tym dorobku coś szczególnego. Jako profesor języka polskiego zauważył, że amerykańscy studenci, którzy przygotowywali się do kapłaństwa nie chcieli, a może łagodniej, nie mieli przekonujących motywów do uczenia się języka polskiego. Ksiądz Prałat napisał dla nich podręcznik: *Język polski pastoralny*, ukazując przydatność tego języka w posłudze kapłańskiej. Stąd takie publikacje jak: *Rzeczowniki pastoralne* - to sposób na tych, których trzeba przekonać do nauki. Bogaty rozdział księgi noszącej tytuł „Orchard Lake” wybrzmiewa jednym - co to znaczy być Polakiem poza Polską. W tym duchu ks. Peszkowski czynił wszystko. Pisał, przemawiał, na-

wiązywał kontakty, przywoził do Ojczyzny przyszłych kapłanów polonijnych, a wszystko po to, aby uczyć innych - jak być Polakiem poza Polską. W Orchard Lake jest „Pokój Polski” wyposażony w zbiory i eksponaty. Księgozbiór - 4 tysięcy tomów, bogata płytoteka i dzieła polskiego malarstwa. W tym dziele są odcisnięte ślady troski o kulturę Polską.

W księdze życia ks. prał. Zdzisława Peszkowskiego kolejny tytuł rozdziału brzmi: „Prymas Stefan Wyszyński”.

*Do Polski w okresie komunizmu mieliśmy nie jeździć - takie było postanowienie - aż będzie wolna. Ale nurtowało mnie - mówi ks. Prałat - czy jest to dobre postanowienie. Po odwilży październikowej w 1957 roku przyjechała do Polski delegacja polskich kobiet, która przywiozła list do Księdza Prymasa. Pytałem w nim o trzy sprawy: Czy jechać do Polski, czy Polsce pomagać i w jaki sposób? Prymas Stefan Wyszyński nie dał bezpośredniej odpowiedzi. W bibliotece Jasnogórskiej do delegacji polonijnej wygłosił kazanie i to kazanie polecił mi przekazać. Przyjechałem. Przygarnął mnie jak domownika. Pytałem, co dla Kościoła mogę zrobić? Odpowiedział: Nowenna.*

W Polsce dziewięć lat ksiądz Zdzisław Peszkowski przygotowywał program nowenny dla Ameryki na dziewięć miesięcy.

Kolejne odwiedziny księdza Peszkowskiego w Polsce i spotkanie z kard. Stefanem Wyszyńskim na Bachledówce. *Co mogę dla Kościoła zrobić? - Akt oddania. Chciałbym - mówi Prymas Tysiąclecia - aby ten akt oddania wszedł w duszę Polaków. Ale go nie wydrukowano - nie było pozwolenia. 11 tysięcy egzemplarzy z Toronto do Rzymu i z Rzymu pociągiem dotarło do Polski, a potem z Jasnej Góry do każdej parafii.*

Co dla Kościoła mogę zrobić? To pytanie jak echo serca polskiego księdza zza oceanu ciągle powracało. Ksiądz Zdzisław Peszkowski upowszechniał prace i myśli ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w Ameryce. Taki był cel wydania pierwszej biografii kardynała Wyszyńskiego w 1969 r. Później jego staraniem ukazały się w Ameryce: *Kromka chleba; Bochen chleba* - zbiory myśli i aforyzmy wybranych przemówień i artykułów Prymasa Tysiąclecia. W sumie 11 książek. „Co dla Polski, co dla Kościoła mogę zrobić” - to motto rozdziału historii życia człowieka, który kochał Prymasa jak ojca i jest wiernym synem Kościoła w Polsce.

Z zaskoczeniem odkryłem w tym człowieku rozdział zatytułowany: „Jan Paweł II”. Czyżby bez ks. Peszkowskiego nic w świecie się nie działo? Spotkali się na Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii, później w Orchard Lake, kiedy kard. Karol Wojtyła gościł na sympozjum naukowym.

Ks. Zdzisław Peszkowski jest autorem 12 książek o Janie Pawle II. W 1980 roku ukazała się książka: *Papież wśród swoich i Jan Paweł człowiek modlitwy*. Rok później - *Kardynał Wojtyła w Ameryce i Orchard Lake*.

*Po każdej papieskiej pielgrzymce do Polski pisałem nową książkę - mówi nasz Doktor honoris causa. Niech Ameryka poznaje Papieża, taki był cel pisania. Pisał i pisze: Nigdy do Ojca Świętego nie poszedłem, żeby mu nie zanieść nowej książki - wspomina Ksiądz Prałat. Szczęście to wielkie, że spotkałem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, i szczęście, że mogłem być blisko Ojca Świętego.*

Krótki to rozdział w historii naszego Doktora *honoris causa*, ale szczególny. Opowiadając o Ojcu Świętym, powtarza często słowo „fantastyczny”, a z jego oczu bije wielka miłość.

„Katyń” to rozdział wyjątkowy w historii życia ks. prał. Peszkowskiego. Dlatego otwieramy go delikatnie, ze stosownym szacunkiem. „Katyń” - to słowo - milczenie. Konfrontacja ze słowem „Katyń” była niebezpieczna. Dotykając tego słowa, dotyka się największej zbrodni i największej rany, nazywanej Golgotą Wschodu.

W 1988 roku ks. Zdzisław Peszkowski, jeniec z Kozielska, po raz pierwszy przyjeżdża do Katania. Staje nad dołami śmierci swych obozowych kolegów z Kozielska. Kiedy pojawia się możliwość wyjaśnienia i ujawnienia światu zbrodni, powraca do Polski i zamieszkuje w Warszawie. Wkrótce daje się poznać jako jeden z najzarliwszych orędowników pamięci Golgoty Wschodu.

*Kiedy zostałem księdzem - pierwszą Mszę świętą odprawiłem za moich kolegów, którzy zostali pomordowani na Wschodzie - wspomina ks. Zdzisław Peszkowski. - Kiedy wróciłem do Polski, zaopiekowałem się rodzinami pomordowanych na Wschodzie. A chodziło o to, aby rodziny pomordowanych przestały się bać. Zbierałem rodziny katyńskie we wszystkich miastach w Polsce. Wzywałem: stawiajcie w każdym mieście pomniki upamiętniające pomordowanych w Katyniu. I powoli zaczęli się prostować. Zaczęli mówić o Katyniu.*

Co było najważniejsze w życiu Księdza Prałata? - bez namysłu odpowiada - *Ekshumacja. Dotykałem czaszek ludzi mi bliskich. Największe szczęście, jakie mnie spotkało. Każdą wydobytą czaszkę brałem w dłoń i namaszczałem kapłańskim błogosławieństwem. To był rok 1991.*

24 grudnia 1994 roku Papież Jan Paweł II pobłogosławił przywiezione przez księdza Peszkowskiego do Rzymu kamienie węgielne, które stały się początkiem budowy polskich cmentarzy na Wschodzie. Z inicjatywy księdza Prałata rok 1995 został ogłoszony Rokiem Katyńskim.

Złamanie milczenia - to pewnie najważniejsze. Ale w duszy byłego jeńca z Kozielska gra jeszcze coś więcej. Trzeba utworzyć katalog Katania. A ten katalog - jego zdaniem - to prawda o Katyniu, pamięć o Katyniu, prawo i przebaczenie.

Zmagania o utrwalenie pamięci Golgoty Wschodu to pomniki w Górach Świętokrzyskich i w Baltimore koło Waszyngtonu. Utrwalenie prawdy o Gólgocie Wschodu to niezliczone artykuły, 10 książek autorskich i 18, których jest współautorem. A najważniejsza? - pytam autora - *Ujrzałem doły śmierci. Z naukowych to pewnie: Zbrodnia katyńska w świetle prawa.*

Kim jest ten jeniec z Kozielska? Ksiądz Prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski jest kapłanem Rodzin Katyńskich, kapłanem Pomordowanych na Wschodzie, kapłanem Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju. Od 1970 roku prałatem honorowym Domu Ojca Świętego, profesorem Zakładów Naukowych w Orchard Lake. To księga jego życia.

Kim jest dzisiaj Doktor *Honoris Causa*? Jest przyjacielem ludzi o ciepłych miłością oczach, które mówią, że warto pięknie żyć, aby taką księgą być.

Ks. Krzysztof Pawlina

Warszawa, dn. 7 października 2004.

Ks. Dziekan prof. dr hab. Jacek Bolewski obwieszcza decyzję Rady Wydziału PWTW  
o nadaniu doktoratu *honoris causa* Ks. Prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu

Ks. Dziekan prof. dr hab. Jacek Bolewski odczytuje treść dyplomu doktoratu *honoris causa*  
dla Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego

Uroczystościom towarzyszyli honorowi goście Ks. Prymas Kard. Józef Glemp  
i ostani Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski

Gratulacje doktorowi *honoris causa* Ks. Prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu  
składali licznie zebrani przyjaciele i członkowie *Rodzin Katyńskich*